P Nr. 117. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 30 kwietnia 1934 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

POLSKA TO WIELKIE MOCARSTWO

które nie dało jeszcze właściwej miary swej wielkości

Min. Barthou o swych wrażeniach z podróży do Polski i Czechosłowacji

PARYŻ, 29 IV. (PAT). — Dzisiaj o godz. 2.45

przybył do Paryża minister spraw zagranicznych Barthou,

witany na dworcu przez licznych członków rządu, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowskiego, posłów Grecji Jugosławji i Czechosłowacji.

PARYŻ, 29 IV. (PAT). Francuski minister spraw zagranicznych Barthou po powrocie do Paryża, złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

— Nie przypuszczałem, że kurtuazyjna wizyta w dwuch krajach sprzymierzonych

przyjmie charakter negocjacji politycznych w tak znacznym stopniu.

Reasumując wrażenia z podróży, mogę zdać sobie sprawę ze znaczenia mej misji.

Nie padł na nią żaden cień, nie zakłócił jej żaden incydent, wszędzie przedstawiciel Francji miał możność stwierdzenia wiernej przyjaźni.

Nic nie jest w stanie — powiedział minister Barthou — zastąpić osobistych kontaktów. Zbyt

często postępowaliśmy niesłusznie,

zaniedbując ku temu okazje, na odległość bowiem ryzykuje się ofrmułowanie fałszywych sądów o wypadkach i o ludziach.

Mówiąc o rozmowie z marszałkiem Piłsudskim, minister Barthou oświadczył, iż była ona nacechowana obustronną szczerością. Minister podkreślił jasność pamięci, żywość umysłu marszałka Piłsudskiego oraz bystrość jego oceny sytuacji europejskiej.

— Znalazłem człowieka — powiedział minister Barthou, — którego oprowadzałem w r. 1921 po polach bitew nad Marną i Mozą.

Przyjął mnie, jako przyjaciela. Dokonaliśmy pracy tem użyteczniejszej, że

nie oszczędziliśmy sobie żadnej prawdy.

Z ministrem Beckiem przypadało mi rozważać wszystkie zagadnienia. Nie znałem osobiście polskiego ministra spraw zagranicznych. Nie oddaje on odrazu całego siebie, ale rychło można zdać sobie sprawę z jego kompetencji, z pewności sądów, praktycznego ujmowania rzeczywistości i możliwości. Zbadaliśmy wspólnie wszystkie sprawy, jakie nasuwały nam stosunki polsko - francuskie i sytuacja ogólna. Doszliśmy do lojalnego i serdecznego porozumienia, dzięki czemu

przymierze nasze zostało wzmocnione.

Polska jest wielkiem mocarstwem, które nie dało jeszcze właściwej miary swej wielkości.

W Czechosłowacji nie miałem żadnych drażliwych spraw do rozważenia. Prezydent Masaryk i minister Benesz udzielili mi dłuższych audjencji. Podziwiałem głęboką mądrość i pogodę umysłu prezydenta Masaryka, który cieszy się szacunkiem wszystkich ugrupowań partyjnych.

Mówiąc o rozmowach z ministrem Beneszem, minister Barthou powiedział:

— Nasza dawna przyjaźń osobista ułatwiła nam rozpatrzenie wszystkiego i uregulowanie wszystkiego.

Małej Ententcie nie zaszkodziły wysiłki propagandy, które usiłowała wykorzystać wszystkie okazje, aby ją osłabić. Mała Ententa pozostaje nadal mocna i wierna. Zrozumiała politykę Francji i całkowicie ją aprobuje. Gdy wiemy, czego chcemy i gdy to wyznajemy, posiadamy siłę, zdolną złamać zuchwałość i rozbić hipokryzję wszystkich manewrów. Przywożę z podróży mojej, dokonanej w interesie pokoju, wrażenia,

umacniając zaufanie i bezpieczeństwo.

Hitlerowcy -- to zakon krzyżacki

który nie wyrzeknie się apetytów na ziemie wschodnie

Rewelacje zaborcze dr. Alfreda Rosenberga

BERLIN, 29. 4. (PAT). Szef narodowo - socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej dr. Alfred Rosenberg, wygłosił dzisiaj w Malborgu, w sali b. zakonu krzyżackiego mowę, w której poruszył zagadnienia przyszłego ustroju Rzeszy niemieckiej. Zarówno osoba prelegenta, występującego w charakterze oficjalnego pełnomocnika Hitlera w sprawach światopoglądu narodowo - socjalistycznego, jak i miejsce, z którego oświadczenie Rosenberga transmitowane było na całe Niemcy, wskazują na znaczenie zawartych w nich zapowiedzi.

Zakon krzyżacki, jako twórca „idei rozszerzenia i zabezpieczenia niemieckiej przestrzeni życia" jest wzorem, na którym oprzeć się ma przyszły ustrój Niemiec narodowo-socjalistycznych. Rosenberg podkreślił wyraźnie, że Niemcy z wielu rzeczy zrezygnowałyby, nie mogą jednak wyrzec się obszaru kolonizacyjnego na wschodzie, który po dzień dzisiejszy pozostał podstawą wyżywienia narodu. Zadaniem szkolnictwa niemieckiego będzie w duszach pokoleń przyszłych zaszczepić pamięć wielkich królów pruskich oraz mistrzów zakonu krzyżackiego, aby w ten sposób umożliwić oddziaływanie wielkiej przeszłości na teraźniejszość niemiecką. Trzecia Rzesza otrzyma, według Rosenberga, formę „niemieckiego państwa zakonnego", opartego na wzorach zakonu krzyżackiego. Wybrana ma być z 70-miljonowego narodu niemieckiego elita, której zadaniem będzie kierować nawą państwową. Przywódca takiego zakonu narodowo-socjalistycznego stać będzie na czele państwa, nazwanego przez Rosenberga „monarchja na republikańskich podstawach". Od decyzji Hitleta zależeć będzie wybór formy, w jakiej odbywać się będzie wyznaczenie następcy wodza naczelnego: czy w drodze nominacji, dokonanej przez Hitlera już za jego życia, czy też przez obiór, oparty na testamencie Hitlera i przeprowadzany przez radę zakonu narodowo-socjalistycznego. W każdym razie przyjęta raz forma stanie się obowiązkową również na przyszłość.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek, 30 kwietn.

wpłaci prenumeratę za miesiąc maj

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO" PIOTRKOWSKA 70.

Fabrykę maszyn piekielnych

wykryto w Budapeszcie

BUDAPESZT, 29. 4. (PAT). — Obserwowany oddawna przez agentów politycznych policji budapeszteńskiej obywatel rumuński Franciszek Tako, z zawodu ślusarz, został aresztowany w jednym z baraków, znajdujących się na peryferjach miasta W baraku tym policja wykryła fabrykę maszyn piekielnych. Razem z Tako aresztowano montera Jana Feja, który w chwili rewizji znajdował się w baraku.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że aresztowani razem z monterem nazwiskiem Geza Racz tworzyli niewielką grupę anarchistyczno komunistyczną, która postawiła sobie za cel niepokojenie społeczeństwa burżuazyjnego. Pierwsza maszyna piekielna, która została już przygotowana, miała wybuchnąć w dniu 1 maja.

Równouprawnienie wyznań

w nowej Austrji

WIEDEŃ, 29. 4. (PAT). — „Der Tag" donosi, że na zapytanie korespondenta żydowskiej agencji telegraficznej dr. Ender oświadczył, że nowa konstytucja zawierać będzie dotychczasowe postanowienia o uprawnieniu wyznań i o ochronie mniejszości w myśl brzmienia traktatu pokojowego, zawartego w St. Germain.

Uroczyste otwarcie

targów poznańskich

POZNAŃ, 29. 4. (PAT). W niedzielę o godz. 9 rano władze miejscowe z p. wojewodą Raczyńskim i dowódcą O. K. gen. Frankiem na czele powitały pana ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego.

Następnie p. minister w towarzystwie przedstawicieli władz, członków dyrekcji targów poznańskich, władz miejskich i korespondentów pism krajowych i zagranicznych udał się z dworca pieszo do sali reprezentacyjnej targów, gdzie odbyło się uroczyste ich otwarcie.

Następnie p. minister z otoczeniem przeszedł na teren targów, przecinając u wyjścia wstęgę przy dźwiękach hymnu narodowego. W towarzystwie dyrekcji targów p. minister wraz z otoczeniem zwiedził następnie szczegółowo wszystkie pawilony targów.

P. Prezydent otworzył

cywilny port lotniczy na Okęciu

WARSZAWA, 29. 4. (PAT). — W dniu dzisiejszym o godz. 10-ej odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu oraz uroczystości, związane z obchodem 5-lecia polskich linji lotniczych „Lot".

O godz. 10 przybył na lotnisko przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, witany przez premjera Jędrzejewicza, członków rządu oraz przedstawicieli „Lot".

Przemówienie wygłosił min. komunikacji inż. Michał Butkiewicz.

Po przemówieniu nastąpiła uroczysta chwila podniesienia bandery przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie p. min. Butkiewicz wręczył odznaczenia, za zasługi położone nad rozbudową polskiej komunikacji powietrznej pracownikom departamentu lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji i polskich linji lotniczych „Lot".

ALBERT EINSTEIN

Obierać wodza winniśmi sami!

Ideał człowieka w życiu. -- Demokracja i wojsko. -- Wolność człowieka. -- Wzniosłe i banalne cele

Jak dziwna jest sytuacja dzieci ziemi. Każdy z nas jest tu z krótką wizytą. Nie wiemy w jakim celu, lecz niekiedy zdaje się nam, że to czujemy. Ze stanowiska codziennego życia, bez głębszej refleksji, wiemy, jednak: istniejemy dla drugich ludzi.

W pierwszym rzędzie dla tych, od których uśmiechu i powodzenia zależy w zupełności własne szczęście, następnie zaś dla tych wszystkich nieznanych, z którymi losem łączy nas więź współczucia. Codzien nie niezliczoną ilość razy o tem myślę, że moje zewnętrzne i wewnętrze życie opiera się na pracy teraźniejszych i zmarłych już ludzi, że muszę zadać sobie trudu, ażeby w tej samej mierze obdarzać, w jakiej dary przyjmowałem i jeszcze przyjmuję. Mam potrzebę skromności, a często gnębiącą mnie świadomość, że korzystam za wiele z pracy moich współczesnych.

Czuję, że różnice socjalne i klasowe nie dadzą się usprawiedliwić i ostatecznie opierają się na przemocy. Wierzę również, że proste, bezpretensjonalne życie wewnętrzne dla każdego jest dobre. Dla ciała i umysłu.

W wolność człowieka w sensie fizoloficznym nie wierzę absolutnie.

Każdy człowiek działa nietylko pod zewnętrznym przymusem, lecz również na zasadzie wewnętrznej konieczności. — Schopenhauera zdanie: „Człowiek może wprawdzie czynić, co chce, nie może jednak chcieć, co chce", od młodości mojej, żywo mnie przejmuje; było m izawsze pocieszeniem, gdy patrzyłem lub cierpiałem z powodu przeciwności życia; było dla mnie niewyczerpanem źródłem tolerancji. Świadomość ta w dodatni sposób łagodzi paraliżujące łatwo poczucie odpowiedzialności i sprawia, że nas samych i innych nie bierzemy zbyt poważnie.

Prowadzi ona do poglądu na świat, który szczególnie również humorowi może zadość uczynić.

Pytanie za sensem i celem własnego życia i życia istot wogóle, z objektywnego punktu patrzenia, wydawało mi się zawsze bezsensowne. A jednak z drugiej strony, każdy człowiek ma pewne ideały, które nadają kierunek jego wysiłkom i sądom. W tem znaczeniu zadowolenia i szczęścia, jako celu w sobie, nigdy nie uznawałem.

(Taką etyczną postawę nazywam również ideałem trzody wieprzów). Ideałami, które mnie zawsze przyświecały i które wciąż napełniały mnie pogodą i odwagą do życia, były dobroć, piękno i prawda. — Życie bez uczucia zgody z ludźmi jak ja myślącymi; nie zajmujące się sprawami objektywnemi, lub wiecznie nieosiągalnym celem w dziedzinie sztuki i naukowych badań, wydawałoby mi się puste.

Banalne cele ludzkich dążeń: posiadanie, zewnętrzny sukces, luksus, wydawały mi się od mojej młodości godne pogardy.

W dziwnej rozbieżności z moim namiętnym zmysłem dla socjalnej sprawiedliwości i socjalnych obowiązków, stał zawsze wyraźny brak potrzeby bezpośredniego kontaktu z ludźmi i ludzką zbiorowością.— Nadaję się naprawdę do „jednokonki". Nigdy całem sercem nie należałem do państwa, ojczyzny, kręgu przyjaciół, a nawet do bliskiej rodziny, lecz zawsze w stosunku do tych wszystkich więzi odczuwałem nie uspakajającą się nigdy obcość i potrzebę samotności. — Jest to uczucie, które z wiekiem się u mnie potęguje. Silnie, lecz bez żalu odczuwam granice porozumienia się z innymi ludźmi. Wprawdzie człowiek taki traci cząstkę swej beztroski i pogody, lecz dlatego jest jaknajbardziej niezależny w swoich poglądach, przyzwyczajeniach i sądach od współludzi — i nie ulega pokusię, ażeby swoją równowagę oprzeć na tak niesolidnej podstawie.

Moim politycznym ideałem jest demokracja. Każdy, jako osoba ma być szanowany, a nikt ubóstwiany. Jest ironją losu, że ludzie obdarzyli mnie za dużym podziwem i poważaniem, bez mojej winy i bez mojej zasługi. Przyczyną jest wielu ludzi, zrozumienia tych kilku myśli, które mojemi słabemi siłami w bezustannym trudzie znalazłem.

Wiem wprawdzie bardzo dobrze, że dla osiągnięcia każdego organizacyjnego celu, koniecznem jest, ażeby jeden myślał, wydawał zlecenia i ponosił odpowiedzialność. Lecz kierowanych nie należy zmuszać; powinni sami móc wybrać sobie wodza.

Autokratyczny system przymusu, degeneruje się, według mego przekonania w krótkim czasie. Gdyż przemoc pociąga zawsze moralnie małowartościowych i jest, według mego przekonania, prawem, że następcami genjalnych tyranów, są łotrzy. Z tego powodu byłem zawsze gorącym przeciwnikiem takich systemów, jakie mamy dziś we Włoszech i Rosji.

Że w dzisiejszej Europie demokratyzm został zdyskredytowany, nie jest winą podstawowej idei demokratyzmu, lecz braku stałości u kół rządzących i bezosobowego charakteru wyborów. Zdaje mi się jednak, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w tym względzie utrafiły dobrze: mają bowiem na dość długi czas wybranego, odpowiedzialnego prezydenta, który istotnie ma dość władzy, ażeby być wyrazicielem odpowiedzialności. — Natomiast cenię w naszym aparacie państwowym daleko idące zaopiekowanie się indywiduum w razie choroby lub nędzy. Jako właściwą wartość w zbiorowości ludzi, nie uważam państwa, lecz twórczą i czującą jednosikę, osobistość: jedynie ona stwarza to, co jest szlachetne i subtelne, podczas gdy masa tępa jest w myśleniu i tępa w uczuciach.

Przy tym przedmiocie muszę mówić o najgorszym wyrzutku życia stadowego: o znienawidzonem wojsku! Jeżeli ktoś z przyjemnością umie w szeregu maszerować do jakiejś muzyki, już nim pogardzam. Otrzymał swój duży mózg tylko przez pomyłkę, gdyż dla niego słos pacierzowy byłby w zupełności wystarczający.

Należałoby jaknajprędzej usunąć tę haniebną plamę cywilizacji. Bohaterstwo na komendę, bezmyślne gwałty i płytki patrjotyzm, jak gorąco tego nienawidzę, jak podłą i pogardy godną wydaje mi się wojna. Dałbym się raczej rozerwać na kawałki, a nie brałbym udziału w tak podłem dziele!— W każdym razie na tyle dobrze myślę o ludzkości, iż przypuszczam, że widmo to dawno byłoby znikło, gdyby zdrowy zmysł narodów, nie był zatruwany przez kupieckie i polityczne interesy, przez szkołę i prasę.

Największą rzeczą, jaką możemy przeżyć, jest tajemniczość. Jest to podstawowe uczucie, stojące u kolebki prawdziwej sztuki i nauki. Kto tego nie zna, kto nie umie się już dziwić, ten jest niejako martwy już, a oko jego zgasło. Przeżycie tajemniczości — chociaż połączone ze strachem — zrodziło również religję.

Wiedza o istnieniu czegoś dla nas niepojętego i manifestacji najgłębszego rozsądku i promienistego piękna, które dla naszego rozumu dostępne są jedynie w swoich najprymitywniejszych formach—ta wiedza i to uczucie składa się na religijność. W tym sensie i tylko w tym sensie należę do głęboko religijnych ludzi.

Nie mogę wyobrazić sobie Boga, który wynagradza lub karze stworzone przez siebie istoty, który wogóle ma wolę. Indywiduum, które przetrwało by swoją cielesną śmierć, nie chcę i nie mogę sobie wyobrazić. Niechaj słabe dusze z lęku lub śmiesznego egoizmu oddają się takim myślom.

Mnie wystarczy misterjum wieczności życia i przeczucie cudownej budowy istnienia, jako też dążenie do tego, ażeby pojąć drobniutką cząstkę choćby manifestującego się w przyrodzie rozsądku.

CAPITOL Dziś prezentujemy!

Atrakcyjny, zakrojony na miarę arcydzieł zagranicznych film produkcji Universal Pict. Corp. w Polsce

Kocha... Lubi... Szanuje...

Reżyserja: Michał Waszyński
Muzyka: H. Wars.
Piosenki: Konrad Tom

W rolach głównych:

LODA HALAMA,
UGEENJUSZ BODO, WŁADYSŁAW WALTER, ZULA POGORZELSKA, STANISŁAW SIELAŃSKI, MICHAŁ ZNICZ, KONRAD TOM

oraz cały szereg wybitnych sił sceny i ekranu

Nadprogram: Kreskowy dodatek i aktualności Foxa!

„MUZA"
(dawniej „Luna")
Dziś i dni następnych!

Fascynujące arcydzieło filmowe Foxa, którego akcję śledzi się z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej sceny

LEGJON SMIERCI
(Gdy Szaleńcy kochają)

Role główne odtwarzają:
Loretta Young, Vivienne Osborne, Victor Jory i David Manners

NADPROGRAMY!
W każdym programie najnowszy tygodnik FOXA.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej

KINO-TEATR „PALACE"
Dziś i dni następnych!
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Najlepsza komedja wiedeńska wszystkich czasów, mówiona i śpiewana po niemiecku
CSIBI

SOK CZOSNIKU przy sklerozie-duszności
ORYGINALNY WYROBU APTEKI MAZOWIECKIEJ Z MARKĄ OCHRONNĄ „FF"
BROSZURY BEZPŁATNIE.

Informacje i broszury bezpłatnie udziela w Łodzi Apteka Bojarski i Schatz, Przejazd 19.

Konflikt chińsko-japoński

Pomiędzy Chinami a Japonją powstaje znowu poważny konflikt, tym razem na tle ekonomicznem. Trwają również rozmowy dyplomatyczne z Anglją i Ameryką. W tych warunkach na czoło wysuwa się postać ministra spraw zagranicznych Japonji, p. Hiroto.

Paryż — stolica drugiego cesarstwa,
Miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szaleńczego Kankana

jest tłem monumentalnego filmu

Cesarzowa i Ja

w którym berło finezji, uroku i wdzięku dzierży

Liljana Harvey

Arcydzieło to będzie największą sensacją Łodzi już w najbliższym czasie

Zbrodnicza „banda cielaka"

Onanista na czele uczniowskiej szajki bandyckiej

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

Bukareszt, w kwietniu

Czytelnicy nasi wiedzą już o

wykryciu tajemnicy morderstwa,

dokonanego na osobie posła Popovica. Oczywiście zamordowaniem człowieka, a nawet posła, nikogo zadziwić nie można: przywykliśmy do tego. — Jednakże morderstwo bukaresztеńskie, śmiało twierdzić można, jest wyjątkowem, nawet w naszych czasach. Komu wpadłoby do głowy, że morderców należy szukać nie w knajpach nocnych, lub w eleganckich lokalach i barach, lecz w... szanowanych i znanych rodzinach

Mordercami okazali się gimnaziści 7-ej klasy,

dzieci zamożnych rodziców.

Było ich troje: Piotr Dinescu, syn członka pałacu sprawiedliwości Bukaresztu, Jan Riscanu, syn profesora matematyki, Jan Grigoriu, syn inżyniera, dyrektora ambulatorjum miejskiego. Pierwszy z nich ma lat 17, drugi 18, a trzeci 16.

„Banda cielaka"

— jak nazwali swą organizację bukaresztеńscy gimnaziści-zbrodniarze.

Dinescu, Riscanu i Grigoriu stali się przestępcami nie przypadkowo i nie wskutek nędzy lub głodu. Przeciwnie, wybrali sobie ten modny zawód zupełnie świadomie. Przygotowali się

do karjery przestępców.

Wypracowali nawet swego rodzaju teorję, jak stać się wybitnym przestępcą. Teorję tę wystudjowali na podstawie przeczytanych powieści kryminalnych. U Riscanu policja znalazła całą bibljotekę kryminalnej literatury, przyczem niektóre miejsca, opisujące szczególnie udane napady i ukrycie śladów przestępstwa, były podkreślone, zupełnie jak w podręcznikach szkolnych, czerwonym ołówkiem. Poza „suchą" teorją, mieli również na usługi poglądową naukę kradzieży i zabójstwa — kino. O tem wszystkiem opowiadali członkowie „bandy cielaka" sędziemu śledczemu. Mówili również o swem marzeniu: „Gdyby rabunek u Popovica udał się, pojechalibyśmy do Ameryki — kraju „wielkich" przestępstw i tam kontynuowalibyśmy swą działalność".

Herszem szajki był Dinescu,

przezwany „Cielakiem". Uczył się doskonale. Ekspert medyczny skonstatował, że Dinescu jest typowym degeneratem na tle dziedzicznego syfilisu. Pozatem jest

onanistą i kleptomanem.

Riscanu uczył się źle, poświęcając się całkowicie „teorji kryminalnej".

Spijał się, miał kochanki.

Grigoriu, młodzieniec bez woli, uczył się średnio i namiętnie lubił kino.

Projekt ograbienia Popovica pochodził od Rinescu. Wiedział on, że poseł jest bardzo bogatym człowiekiem i trzyma pieniądze w domu. Rodzina Riscanu często bywała w gościnie u Popovica, to też chłopak doskonale znał rozkład mieszkania.

Projekt Riscanu został przyjęty I „cielęta", wedle wszelkich prawideł teorji i praktyki kryminalnej, wypracowali plan grabieży.

Zaopatrzyli się w czarne maski,

które uszyli z kombinacji panі Dinescu, wystarali się o rewolwery i narzędzia do włamywania.

Pozatem ciągnęli losy,

kto ma zabić na wypadek, gdyby Popovic chciał się bronić. Los padł na Dinescu. Grigoriu postawiono na straży około willi Popovica.

Wszystko odbyło się bardzo prosto. „Cielęta" bez wielkiego trudu wyłamali drzwi wejściowe i dostali się do gabinetu, gdzie spał Popovic.

Gdy poseł się obudził, zabili go ale łupu nie znaleźli. Na odgłos strzałów przybiegła żona Popovica. „Cielęta" skryli się, schwyciwszy z biurka wieczne pióro i dwa srebrne ołówki, któremi podzielili się po „bratersku".

Następnego dnia, jakby się nic nie wydarzyło, poszli do gimnazjum. Zbrodnia „cieląt" prawie przez dwa miesiące nie została wykryta. W ciągu tego czasu

banda przygotowała nowy napad

na willę pewnego inżyniera, ale „cielętom" przeszkodziły psy.

Oczywiście wykrycie tej niesłychanej zbrodni wywołało w Rumunji olbrzymie wrażenie. Były zgłaszane interpelacje w izbie deputowanych i w senacie. Odpowiedział na nie minister oświaty Angelescu, oświadczając, że ministerstwo opracowało projekt o zakazie uczącej się młodzieży chodzenia do kina i o wprowadzeniu dla szkół obowiązkowych mundurów.

Olbrzymie wrażenie wywarła również dokonana zbrodnia

w rodzinach chłopców.

Ojciec Dinescu, jak wiadomo, **zamierza podać się do dymisji** ze stanowiska członka pałacu sprawiedliwości, mówiąc: — „Czyż mogę teraz wymierzać sprawiedliwość, kiedy mój ukochany syn jest przestępcą".

Ojciec Riscanu również zamierza zrezygnować

ze swej pedagogicznej działalności. Matka Dinescu mężniej znosi ten cios.

— Jest to krew z krwi i kość z kości mojej — mówi. — Ale proszę postąpić w stosunku do niego z całą surowością prawa.

Odpowiedzialność rodziny Dinescu powiększa jeszcze jedna okoliczność. Jak wiadomo Dinescu po zamordowaniu Popovica, w pośpiechu zapomniał zabrać kapelusza i zgubił okulary. Przedmioty te, jako mogące ułatwić ustalenie osoby mordercy, wystawione zostały przez policję w witrynie jednego z magazynów na pryncypalnej ulicy. Kapelusz był własnością nie mordercy, lecz jego brata — studenta. Student skonstatował brak kapelusza w dzień morderstwa, przyczem nie mógł nie zwrócić uwagi na niezwykle dziwny zbieg okoliczności: jego brat opowiadał, że kapelusz który zabrał bratu, został mu ukradziony a policja wystawia „fałsz" kapelusz na widok publiczny w celu poznania mordercy. Widocznie w rodzinie członka pałacu sprawiedliwości

wiedziano coś o tajemnicy morderstwa,

a w każdym razie niewątpliwie domyślano się czegoś, lecz ukrywano.

W. R.

MATKI!
Szczęśliwe MATKI!
Gdyż nie wiecie co cierpią Matki za Oceanem, którym porywają ich dzieci.
Każdy, kto pamięta straszną tragedję LINDBERGHA,
Każda Matka, każdy Ojciec, każde Dziecko, powinni obejrzeć największy przebój sezonu
w GRAND-KINIE p. t.
PORWANIE
Początek o g. 4. Ceny biletów od 1.09

W przejeździe do Moskwy

Udająca się do ZSSR pierwsza wycieczka hiszpanów i portugalczyków zatrzymała się na jednodniowy pobyt w Warszawie.

Złóż dziś ofiarę na marynarkę wojenną

Niesubordynacja lotnika

Wbrew zakazowi dokonywania lotu nad Paryżem jeden z lotników wywołując wielkie zaniepokojenie wśród policji paryskiej przeleciał ponad izbą deputowanych. Na zdjęciu samolot szybuje nad Placem de la Concorde.

Samochód ciężarowy bohaterem sztuki teatralnej

We Florencji rozpoczął się szereg obchodów artystycznych, zorganizowanych przez G. U. F., Związek studentów faszystowskich. Obchody te, które trwać będą do dn. 5 maja rb. pod ogólną nazwą „Littoriali della Cultura e dell'Arte", obrazują współczesne tendencje artystyczne i kulturalne młodzieży faszystowskiej w Italji i zapoczątkowane zostały przedstawieniem sztuki teatralnej „18 BL" przy współudziale 2000 artystów, wybranych z pomiędzy młodzieży uniwersyteckiej. Przedstawienie odbyło się nie w teatrze, ale w plenerze na wielkiej równinie, okolonej wzgórzami, w obecności 20.000 widzów. „18 BL" jest historją samochodu ciężarowego, który podczas wojny był używany do przewożenia wojska, po wojnie zaś do przewożenia towarów. W sztuce „18 BL" samochód ciężarowy jest jakgdyby materjalnym wykładnikiem nastroju i porywów otaczających go tłumów, symbolem cierpliwego wysiłku całego narodu, współtowarzyszem bojów, świadkiem powojennych trosk narodowych, rewolucji faszystowskiej i odbudowy narodowej.

Przedstawienie odbyło się wieczorem przy świetle reflektorów. Tłumy statystów były kierowane przez reżysera tow. filmowego „Cines" Aleksandra Blasetti, chóry i tańce prowadzili Angiola Sartorio i Renzo Massarani.

CASINO
Dziś poraz ostatni!
Ceny miejsc zniżone od 1,09
Pieśniarz Warszawy
wspaniała komedja polskiej produkcji
Eug. Bodo, Michał Znicz, Wład. Walter, M. Gorczyńska
Nadprogram: Bohaterska wyprawa Czeluskina
Początek o g. 4

CUDA TELEWIZJI

Patrzenie na odległość obali zasady prowadzenia wojny

LONDYN, w kwietniu.

Technika telewizji w Anglji osiągnęła taką doskonałość, że otworzenia publicznych stacji telewizyjnych należy wkrótce oczekiwać. Po części nastąpiło to już nawet. Londyńskie radjo, British Broadcasting Corporation, urządza obecnie dla ograniczonej ilości abonentów krótki program telewizyjny. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Anglji już dziesięć tysięcy osób posiada telewizyjne aparaty odbiorcze. Dalszemu więc rozwojowi telewizji nie stoi nic na przeszkodzie. To co nie sprzyja rozwojowi i popularyzacji patrzenia na odległość, to jest cena aparatów odbiorczych, która ciągle jeszcze jest dość wysoka. Aparat taki kosztuje obecnie około 50 funtów.

P. S. Sagall, dyrektor generalny Scophony Television Company sądzi że świat musi się zupełnie inaczej ustosunkować do telewizji, niż dotychczas. Trzebaby traktować telewizję nietylko jako rozszerzoną formę filmu dźwiękowego, albo radja. Ludzkość musi dla patrzenia na odległość przygotować nowe instrumenty pomocnicze. Miejsce słuchawek zajmą jakieś widzo - słuchawki. Zupełną zmianę przeprowadzić muszą również fabrykanci. Będą budowali stacje nadawcze widzenia na odległość, które będą wysyłały nowe, więcej dla oka niż ucha widza przystosowane programy. W rezultacie powstanie zupełnie inna forma rozrywki, zupełnie różna od radja i od filmu mówionego, która będzie stanowiła rozrywkę mas w przyszłości.

Jakie takie pojęcie, jak się to będzie przedstawiać w przyszłości, mogła sobie wyrobić grupa członków angielskiego parlamentu i dziennikarzy zagranicznych, których zaprosiła Baird Television Company do uczestniczenia w pokazie patrzenia na odległość. Przedstawienie odbyło się w Baird - house, który mieści się w centrum Londynu, podczas gdy program, który przenoszono odbywał się w Cristal - Palace, położonem siedem mil za obrębem Londynu. Słuchacze, względnie widzowie połączeni byli z operatorem w Cristal - Palace telefonicznie i mogli mu komunikować co pragną oglądać.

Aby dać gościom pojęcie o przyszłych metodach kupiectwa, z właściwą anglikom praktycznością, pokazano obecnym najrozmaitsze towary, głównie artykuły mody dla pań i panów. Niektórzy z obecnych czynili telefonicznie zakupy, nabywając dla swych żon przed chwilą oglądane kapelusze i parasolki, względnie dla siebie krawatki, skarpetki i t. p.

Jako drugi punkt programu ukazał się na ekranie urzędnik jednego z sąsiednich komisarjatów policji, który doniósł o przestępstwie, świeżo odkrytem w jego dzielnicy. Policeman pokazywał powiększone znacznie odciski palców i fotografję przestępcy i obecni panowie mogli z ulgą stwierdzić, że żaden z obecnych nie jest podobny do osobnika na fotografji. Następnie na ekranie ukazał się prowadzący pokaz z Cristal - Palace i prowadził z jednym z obecnych panów rozmowę telewizyjną. Pan z pośród nas, powiedział: „Hallo" a postać na ekranie odpowiedziała również: „Hallo". Pan na to zauważył, że jesteśmy zachwyceni widzianem i słyszanem, a na to postać z ekranu odparła: „Well I am very glad to hear that". Pan powiedział, że krawatka pana z ekranu jest przekrzywiona, na co postać z ekranu natychmiast zareagowała poprawieniem krawata. Świetne funkcjonowanie aparatu telewizyjnego było zatem rzeczą nie ulegającą wątpliwości. Nastąpiło z kolei przeniesienie krótkiego filmu dźwiękowego i okazało się, że dla nowoczesnych aparatów telewizyjnych przeniesienie takie jest drobiazgiem i odbywa się bez migania, ani żadnych przeszkadzań.

Najbardziej jednak ciekawe było zakończenie. Na powierzchni przenośnej, gdyż tak nazwać trzeba w tym wypadku ekran, ukazał się mały model samolotu. Należał on do specjalnego aparatu, kierującego zapomocą radja prawdziwym samolotem, który w tym czasie, gdy patrzyliśmy na pokaz, znajdował się w powietrzu. Na ekranie widzieliśmy przytem mapę. Mapa ta połączona była bezdrutowo z inną mapą, która w tym czasie znajdowała się przed oczami unoszącego się w powietrzu pilota. Tak że na tej, przed pilotem leżącej mapie, poruszał się malutki model samolotu. Po ruchach tego malutkiego modelu poznaje pilot w każdej chwili gdzie się znajduje, względnie w jaką stronę zostanie zadyrygowany. Właściwy „pilot" natomiast siedzi na ziemi. Może on zapomocą swego aparatu telewizyjnego w każdej chwili informować innych zainteresowanych, gdzie dany samolot względnie flota powietrzna przebywa, może wydawać rozkazy co do kierowania samolotów tu, czy tam, może wreszcie sam nimi kierować. Znaczenie takiego wynalazku w wojnie przyszłości stało się jasne dla każdego. Angielski rzeczoznawca w tych sprawach major C. C. Turner wyraził opinję, że telewizja w obecnem jej stadjum zrewolucjonizuje nie tylko radjo i film dźwiękowy, ale również nowoczesną wojnę na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Z pomocą patrzenia na odległość będzie w przyszłości możliwe.

1) obserwować ruchy nieprzyjaciela w dzień i w nocy, nawet podczas mgły;

2) wykluczenie wszelkich niespodzianych ruchów nieprzyjaciela;

3) równocześnie z eksplozją pocisku własnej artylerji na pozycjach nieprzyjacielskich, stwierdzić rozmiar szkody, tym pozycjom wyrządzonej,

4) obserwować z kwatery głównej dokładnie cały przebieg bitwy, choćby plac boju odległy był o setki mil od tej kwatery.

Krótko mówiąc, możliwości telewizji w przyszłej wojnie są zupełnie nieograniczone. Gdyby europejczykom w przyszłości wpadło do głowy zniszczyć się nawzajem najgruntowniej, mogą mieć przynajmniej tę pociechę, że zulusi w Afryce i papuasi w Polinezji będą przez swoje aparaty telewizyjne od początku do końca obserwowali najdokładniej awantury europejskie. Będą się niewątpliwie cieszyli, a może już dzisiaj cieszą się na myśl o tej wspaniałej „zabawie" przyszłości.

I.

Nr. 25 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO" z dnia 30 kwietnia 1934 roku.

(Ciąg dalszy).

— Chodźmy tam! — powiedziałem do gospodyni, prześlizgnąłem się obok niej i otworzyłem drzwi salonu, przeznaczonego do odnajęcia. Z okien salonu widać było obszar całego placu, gdzie mieszkaliśmy. Spojrzałem wdół. Plac wypełniało mrowie ludzi... Znowu rozległ się okrzyk i natychmiast odpowiedziały mu tysiące głosów. Gospodyni schwyciła mnie za rękaw i szeptała:

— Boże, Boże, jak niespokojnie... — Na ulicy tłum krzyczał. Drżały szyby w salonie...

— Proszę się nie denerwować, pani Pilc — odrzekłem nie odwracając głowy. — Nic strasznego, nic...

— Tłum!!! — przerwała mi — tłum!...

— Więc co... więc co z tego? To przecież część ogółu, to podwórze, to my!...

Tłum formował się w pochód. Ludzie zgromadzeni u wyloty placu zwartym szeregiem ruszyli w kierunku szerokiej ulicy. Ciżba wypełniająca plac poczęła się przerzedzać.

— Niech pan spojrzy — załkała nagle gospodyni — niech pan spojrzy!!! — Nerwowym ruchem rozwarła okno.

Na dole sunął tłum. Wydawało mi się, że w pochodzie mignął mi przed oczyma niebieski beret jej córki.

— Anno!!! — krzyczała przeciągle Pilcowa — Annooo!...

Tłum niepowstrzymanie posuwał się naprzód. Rozdzierający krzyk gospodyni urywał się w powietrzu, jakgdyby zdmuchnięty wiatrem...

— Proszę się uspokoić — rzekłem bezbarwnym głosem i odwróciłem się. Na ścianie wisiał okrągły talerz z podobizną Beethovena, a poniżej — kalendarz. Na podłodze pozostały trzy blade wgłębienia po fortepianie. Do starej, wyblakłej ścianki kalendarza, wyobrażającej gołębia z listem przymocowany był nowy blok, wskazujący wczorajszą datę — 30 kwietnia. Zbliżyłem się i zerwałem kartkę...

X.

W czerwcu rozpoczęły się upały i podwórze upodobniło się do wielkiej, dusznej klatki. W rozgrzanych słońcem murach, za szeroko otwartemi oknami apatycznie poruszali się wycieńczeni ludzie, kryli się przed słońcem w ciemne kąty pokojów, ocierali wilgotne twarze. Chwilami flegmatyczni lokatorzy z za okien obserwowali się nawzajem z nieukrywanem współczuciem istot wspólnie przeżywających mękę niewoli... Gdy rozległ się warkot samolotu, wszyscy wychylali głowy; dziesiątki oczu tęsknie śledziły miniaturowy samolot, sunący po jaskrawo niebieskiem niebie — tak długo, aż nie znikł za linją dachów...

W owym czasie straciłem ostatnią lekcję, która zapewniała mi „minimum egzystencji" i cała moja uwaga skoncentrowała się na działach ogłoszeniowych pism wogóle, zaś na rubrykach „Nauka i wychowanie" — w szczególności. Siłą rzeczy przestałem interesować się podwórzem i niedokończony rękopis „Rodziny" ukryłem na dnie kosza z rupieciami. Czasem zdawało mi się, że z kosza wypełzają sylwetki osób, które nakreśliłem, że osaczają mnie i narzucają się bezapelacyjnie moim myślom, mojej uwadze i wyobraźni. Realne rozmowy z Pilcem, Anną lub jego żoną czyniły na mnie wrażenie dalszego ciągu historji rodziny. W pewnych chwilach nie umiałem znaleźć granicy między rzeczywistością i słownem odbiciem tej rzeczywistości. Trwając w przymusowem próżniactwie, zacząłem coraz bardziej pogrążać się w wewnętrznie wytworzonej fikcji.

Fizyczna bezczynność pobudziła intensywność myśli. Przez większą część dnia siedziałem przy oknie, układając schematy batalistycznych scen, do których inwencję czerpałem z nader prymitywnego materjału: much spacerujących po parapecie i ramie okiennej. Uciekałem w ten sposób od otaczającej mnie martwoty. Widok podwórza stał mi się nienawistny, a jedynym szczegółem ze scenerji kamienicy, na którym mogłem zatrzymać wzrok — był balkon „gospodarza" z pelargonjami w długich, zielonych skrzynkach. Wtedy myślałem o wsi; szczegół po szczególe przeżywałem misterjum nurzania się w zieloności. Na chwilę owiewał mnie wiatr, przepojony zapachem trawy. Zamykałem oczy, aby je po chwili otworzyć — jak człowiek brutalnie przebudzony ze snu; na dole handlarka krzyczała: — Starzyznę kupuję, stare łachy, stare szmaty!... Od podwórza przez okno wdzierało się gęste powietrze miejskiego skwaru. Na parapecie brzęczały muchy.

(D. c. n.).

ząbki jak perły

WYBIELA i NADAJE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ PROSZEK DO ZĘBÓW

ALBOL

„PERFECTION"

Ogólnokrajowy zjazd majstrów fabrycznych

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Żeromskiego 74 odbył się zwyczajny zjazd delegatów majstrów fabrycznych. Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich ośrodków przemysłowych całego kraju. Zjazd obradował nad sprawami gospodarczemi oraz organizacyjnemi związku, jak również nad sprawą zatrudnienia obcokrajowców w przemyśle.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości działalności zarządu, uchwalono budżet na rok 1934, poczem wybrano zarząd główy w dotychczasowym składzie.

TEATR ROZMAITOŚCI
Cegielniana 27, tel. 112-25.
Gościnne występy teatru

Ararat

Kier. Art. M. Broderson

Ararat żegna Łódź! Łódź żegna Ararat!
Nieodwołalnie ostatnie 4 dni
Przed wyjazdem na wielkie tournée po Polsce! Program pożegnalny p. t.

Niszt Gesztojgn, Niszt Geflojgn...

barwny i efektowny montaż z 20-tu najlepszych znanych oraz **zupełnie nowych przebojowych numerów.**
Reżyserja: Dżigan i Szumacher
Conferencier **Władysław Godik**,
oraz nowozaangażowana pieśniarka ludowa **LOLA FOLMAN**
Dziś 1 przedstawienie pocz. o 9.15

Pobór rocznika 1913

W środę, dnia 2 maja rb. o godz. 8 rano winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisją Nr. 1 (Piotrkowska 89) poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 2 kom. pol. państw. o nazwiskach na litery od A do K włącznie.

Przed komisją poborową Nr. 11 (Piotrkowska 89, poprzeczna oficyna, II piętro) poborowi rocznika 1913, zamieszkali na terenie 1 kom. pol. państw. o nazwiskach na litery A. B. C. D.

Przed komisją poborową Nr. III (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1912, kat. B. zamiezkali na terenie 2 i 11 kom. policji o nazwiskach na wszystkie litery.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1913 oraz rocznika 1912 i 1911 kat. B, zamieszkali na terenie gminy Gospodarz, pow. łódzkiego.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej, świadectwo szkolne i świadectwo zawodowe.

Ożywiona niedziela wyborcza

Trudności ustalenia lokali wyborczych

W dniu wczorajszym na terenie Łodzi odbyły się we wszystkich ugrupowaniach politycznych zebrania informacyjne, na których omawiana była taktyka wyborcza do rady miejskiej w Łodzi.

Pozatem w dniu wczorajszym odbywały się przez cały dzień dyżury w biurach meldunkowych, a to dlatego, iż niektórzy właściciele domów w sobotę zwrócili bruljony spisów, otrzymanych do kontroli.

Wczoraj sporządzano spisy wyborców w czystopisach systemem przebitkowym, taki aby wszystkie egzemplarze przeznaczone dla komisji głównych, okręgowych i obwodowych były identyczne.

Onegdaj w godzinach popołudniowych ukonstytuowało się prezydjum powszechnego bloku wyborczego, w skład którego weszli: przewodniczący — poseł Józef Wolczyński, posłanka Kazimiera Tarczyńska, poseł Jerzy Schimmel, radca Szczepan Glaser, prezes Aleksander Meiram Jarecki, naczelnik Stanisław Najder, mgr. Bronisław Podrygalski, Leon Chodakowski, rejent Oksza - Strzelecki, prof. Jan Braun i Helena Kotlicka.

Prowadzenie akcji technicznej wyborczej zostało powierzone trzem sekcjom. Na czele sekcji wykonawczej stanął dyr. Hipolit Piątkowski, propagandowej — prezes Feliks Płoński, finansowej — dyr. Kazimierz Dreger.

Dalej onegdaj została dokonana inspekcja lokali dla okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Wprawdzie postanowiono wybrać te same lokale, jakie użyto przy wyborach ostatnich do sejmu, lecz w związku z tem nasunęła się pewna trudność.

Mianowicie przy wyborach sejmowych, miasto, jak wiadomo, stanowiło jeden okręg, podczas gdy obecnie mamy 10 okręgów. Okazało się, że w niektórych okręgach jest zbyt dużo lokali do głosowania, w innych zaś zbyt mało.

W związku z tem miejski referat wyborczy zwróci się w dniu dzisiejszym do głównej komisji wyborczej z wnioskiem by wolno było również głosować w poszczególnych wypadkach w lokalach, leżących poza granicami właściwych okręgów. O ile główna komisja na wniosek ten się zgodzi, sprawa wyboru lokału do głosowania będzie ostatecznie załatwiona.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym nastąpi ostateczne skompletowanie komisji wyborczych. Około 10 maja zaś odbędzie się wybór po 5 członków i 5 zastępców dla 199 komisji obwodowych.

Dnia 28 kwietnia r. b. o godz. 21 po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem najukochańszy mąż mój, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

Albert Schülde

przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 2 maja o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Południowej 63 na stary cmentarz ewangelicki, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Wyrodni synowie

Wyczyny narodowych socjalistów na osobie własnego ojca

W dniu wczorajszym dom przy ul. Mazurskiej 25 był widownią awantury o niecodziennem podłożu.

W domu tym na pierwszem piętrze zamieszkuje rodzina Świecińskich, składająca się z dwojga starych rodziców i dwóch synów Marjana i Kazimierza.

Przed kilkoma dniami Marjan i Kazimierz, uczeń szkoły włókienniczej w Łodzi, zapisali się do obozu narodowych socjalistów i w dniu wczorajszym obaj synowie przybyli do domu w umundurowaniu.

Ojciec domorosłych polskich hitlerowców począł czynić synom wymówki, mające na celu odwieść obu młodzieńców od mieszania się do polityki.

Wymówki te tak podnieciły obu synów, że rzuciwszy się na starego ojca i dotkliwie go pobili tępemi narzędziami. Sąsiedzi obezwładnili wyrodnych synów i wezwali lekarza pogotowia, który stwierdził u Józefa Świecińskiego rany tłuczone głowy i twarzy oraz silny obrzęk oczu.

Wyczyn obu synów w całej kamienicy wywarł na lokatorach przygnębiające wrażenie.

TEATR i MUZYKA

WYSTĘPY JARACZA I MODZELEWSKIEJ

Dziś poraz ostatni komedja Devala „Towariszcz".

Od jutra rozpoczynają się występy zespołu teatru „Nowa Komedja" z Warszawy ze Stefanem Jaraczem i Marją Modzelewską na czele. Grana będzie świetna satyryczna komedja Antoniego Słonimskiego „Rodzina".

RECITAL BOLESŁAWA KONA

Dnia 8 maja w sali filharmonji odbędzie się recital znakomitego pianisty p. Bolesława Kona, laureata konkursu szopenowskiego w Warszawie. Bilety już do nabycia codziennie w cukierniach Ziemiańska i Esplanada od godz. 12-14 i od 17-19.

OTWARCIE WYSTAWY STYKÓW

Wczoraj w południe w Złotej Sali Grand Hotelu p. wojewoda A. Hauke Nowak dokonał otwarcia wystawy Adama i Tadeusza Styków.

Doborowa publiczność zebrana na otwarciu wystawy podziwia wspaniałe pejzaże afrykańskie znakomitego orjentalisty Adama Styki oraz portrety Tadeusza Styki, który się obecnie cieszy światową sławą najlepszego portrecisty.

Wystawa Styków potrwa tylko 2 tygodnie.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt

11.15 Reportaż I inauguracyjnego lotu pasażerskiego Warszawa—Berlin.

11.30 Muzyka z płyt.

12.05 Koncert zespołu Niny Mańskiej.

13.00 Muzyka z płyt.

13.30 D. c. reportażu z I inauguracyjnego lotu pasażerskiego Warszawa — Berlin.

15.10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.

15.20 Muzyka z płyt.

15.50 Recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej.

16.10 Pogadanka lokalna.

16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).

16.30 D. c. reportażu lotu inauguracyjnego Warszawa — Berlin.

17.00 Recital fortepianowy Aleksandra Brochockiego.

17.30 Odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura" pt. „Adam Mickiewicz" — wygł. prof. Konrad Górski.

18.10 Piosenki góralskie i wojskowe w wyk. chóru Zaremby.

19.25 Odczyt aktualny.

20.02 Koncert muzyki lekkiej.

21.00 Feljeton pt. „Wiosna bezrobotnych w Buenos Aires" — wygł. Bogdan Pawłowicz.

21.15 Koncert z cyklu współczesna literatura fortepianowa" w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. W programie muzyka hiszpańska.

22.00 Jazz dla wszystkich (płyty)

23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wrocław (316)

20.45 Kwartet smyczkowy D-dur Pfitznera.

Bruksela (484)

20.30 Utwory Mozarta (Symfonja VI, Arje, Koncert na fagot, Cassation).

Kalundborg (1261)

22.40 Kwartet smyczkowy G-dur Saint,Saensa.

Praga (470)

21.00 Utwory Dworzaka (Fragment z „Te Deum" i Symfonja D-moll).

100.000 dolarów spadku

dla krewnych w Polsce

Jak się dowiadujemy władze administracyjne powiatu łódzkiego otrzymały wiadomość za pośrednictwem konsulatu z Buenos Aires, że po zmarłym Benic-Bieniaszu Stefanie, który zamieszkiwał pod Łodzią i przed 20 laty wyemigrował do Argentyny, gdzie dorobił się majątku, pozostał spadek w wysokości około 100.000 dolarów.

Wobec tego, że zmarły w Argentynie nie pozostawił żadnej rodziny, spadek przypada jego krewnym, zamieszkałym na terenie Polski.

Pierwsza ofiara kąpieli

Straszny wypadek 10-letniego chłopca

Ostatnie upalne dni spowodowały, iż niektóre osoby poczęły już zażywać kąpieli w stawach.

Początek sezonu kąpielowego zaznaczył się jednak w dniu wczorajszym już pierwszą ofiarą.

10-letni Eugenjusz Barjasz, korzystając z gorącego dnia udał się wraz z kolegami do stawu przy ulicy Marysińskiej 44a, celem wykąpania się.

W czasie skakania do wody chłopiec skoczył na znajdującą się w wodzie stłuczoną flaszkę, ulegając głębokiemu rozcięciu prawej stopy.

Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł pierwszą ofiarę kąpieli do szpitala Anny Marji w stanie ciężkim

8-letni chłopczyk

przejechany przez motocykl

Przed domem przy ulicy Pomorskiej 130 miał miejsce w dniu wczorajszym straszny wypadek przejechania przez motocykl 8-letniego chłopca Józefa Kubiaka, zamieszkałego przy ulicy Bielańskiej 14.

Kubiak usiłował przejść przez jezdnię, mimo zbliżającego się z dużą szybkością motocyklu, którego kierowca na widok niespodziewanej przeszkody puścił w ruch hamulce, jednak było już zapóźno.

Nieszczęśliwy chłopiec został uderzony przodem motoru i upadł na bruk, uderzając głową o kamień.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie ręki oraz głęboką ranę głowy i w stanie ciężkim przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Anny Marji.

Wielka katastrofa łodzi podwodnej

A. L. 14

Nareszcie, dzięki nadludzkim wysiłkom i ofiarności, przypominającycb bohaterski ratunek „Czeluskinowców", udało się drużynie ratowniczej, dzięki wskazówkom i energicznej współpracy eskadry lotników — dotrzeć do załogi A. L. 14. Niestety kilka marynarzy już się nie doczekało zbawienie, gdyż zmarli dusząc się gazom chlorowym.

Dzieje tej łodzi i jej dzielnej załogi przedstawia wielki film wytwórni „Metro-Goldwyn-Meyer", który ukaże się wkrótce na ekranie **Grand-Kina** pod tytułem **A. L. 14 zatonęła.**

NEW-YORK
LONDYN
PARYŻ
WARSZAWA
i wszystkie stolice Europy są oszołomione!

...a teraz kolej na Łódź!

NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA
tryumf
GRETY
GARBO
rewelacyjne arcydzieło genjalnego **R. MAMOULIANA,** twórcy „Dr. Jekylla" i „Pieśń nad pieśniami" p. t.

KRÓLOWA KRYSTYNA

JUTRO UROCZYSTA PREMJERA
W KINIE **CASINO**

GŁOS SPORTOWY
Łódź, dnia 30 kwietnia 1934 r.

Mecze piłkarskie
o mistrzostwo świata

BUKARESZT, 29. 4. — Rozegrano tu dzisiaj zawody międzypaństwowe o mistrzostwo świata między Rumunją a Jugosławją. Zawody zakończyły się wynikiem 2:1 (1:6) na korzyść Rumunji.

PRAGA, 29. 4. — Mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Węgry zakończył się wynikiem 2:2 (2:1). Widzów 35.000.

BERLIN, 29. 4. — W Antwerpji odbyły się zawody międzypaństwowe Holandja — Belgja, z wynikiem 4:2 (0:0) na korzyść Holandji.

Rot-Weis--Legja 4:1

W dniu wczorajszym został zakończony w Warszawie mecz tennisowy między berlińskim zespołem Rot-Weiss a warszawską Legją. Ogólny wynik meczu 4:1 dla niemców.

W dniu wczorajszym po b. emocjonującej i zażartej walce Henkel II pokonał w pięciu setach Maksa Stolarowa 3:6, 6:4, 2:6, 7:5, 8:6, zaś Cramm zwyciężył w trzech setach Tłoczyńskiego 8:6, 8:6, 7:5. Tłoczyński przeciwstawił b. twardy opór. Poziom tego spotkania bardzo wysoki.

Wajsówna w barwach łódzkiego Sokoła

Znakomita miotaczka i rekordzistka świata w rzucie dyskiem Jadwiga Wajsówna, która od dłuższego czasu przebywa w Łodzi, przeniosła się z Sokoła pabjanickiego do Sokoła łódzkiego, w którego barwach będzie obecnie występować.

Mecze o mistrzostwo kl. A w kraju

W meczach o mistrzostwo klasy A we Lwowie Ukraina zremisowała z Polonią 3:3 i Pogoń Ib z Sokołem 1:1. W Warszawie wyniki były następujące: Bzura — AZS 2:0, Gwiazda — Hapoel 1:0, Skra — Sarmata 3:0, Elektryczność — Znicz 1:0.

Dobre wyniki Siedleckiego

Na zawodach lekkoatletycznych w dniu wczorajszym w Warszawie Siedlecki uzyskał w rzutach b. dobre wyniki osiągając w kuli 14,88 mtr. i w dysku 43,83 m.

Igo zwycięża
w biegu kolarskim

W wyścigu kolarskim szosowym na 50 klm. w Warszawie zwyciężył Igo (WTC) w czasie 1,39,19 przed Moczulskim.

Pierwsze zwycięstwo Bogoljubowa

BERLIN, 29. 4. (PAT). — W turnieju o mistrzostwo szachowe rozegrano w Karlsruhe 10 partję, która po 10-godzinnej walce zakończyła się wygraną Bogoljubowa. Stan turnieju przedstawia się obecnie 3:1 przy 6 remisach na korzyść Aljechina.

Mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy B.

W meczach o mistrzostwo łódzkiej klasy B w dniu wczorajszym IKP pokonało Sztera 6:0 (2:0), zaś Bar Kochba uzyskała wynik bezbramkowy z Sokołem 0:0.

Fantastyczne wyniki ligowe
Czarny dzień drużyn stołecznych -- Dzielna postawa ŁKS.-- Ruch walczy bez straty punktów

Niecodzienne wyniki wczorajszych spotkań ligowych upewniają nas raz jeszcze w przekonaniu, iż forma czołowych zespołów piłkarskich jest w obecnej chwili wybitnie nierówna. Drużyny, które zaledwie przed tygodniem doznały kompromitujących klęsk, dziś święcą niebylejaki sukces.

Do tych niecodziennych wydarzeń zaliczyć trzeba rekordowe zwycięstwo Warty nad Warszawianką. Jeśli ktoś spodziewał się przegranej Warszawianki, to w każdym razie rozmiary tej klęski przechodzą najśmielsze oczekiwania 8:0! To już coś mówi o ataku Warty, która za jednym zamachem poprawiła sobie stosunek bramek i z przedostatniego miejsca tabeli wydźwignęła się na siódme.

Wogóle wczorajszy dzień był „czarnym dniem" dla warszawskiego footballu. Polonia doznała klęski na własnem boisku w spotkaniu z Garbarnią a Legja dostarczyła pierwszych punktów Podgórzowi

Miłą niespodziankę sprawił ŁKS., przegrywając do Cracovii, mimo niekompletnego składu, różnicą zaledwie jednej bramki. Zespół łódzki figuruje obecnie na trzeciem miejscu. Znacznie boleśniej odpokutowały swe niepowodzenia Polonia i Wisła. Pogoń poprawiła nieco swą reputację, rozprawiając się zwycięsko ze Strzelcem.

Na czoło tabeli wysunęła się obecnie Garbarnia, a za nią idzie śląski Ruch, jedyna w obecnej chwili drużyna, która nie ma straconych punktów. Ostatnie miejsce w tabeli przypadło Legji.

Tabela gier ligowych

1. Garbarnia	5	3	4:1
2. Ruch	4	2	7:1
3. Ł. K. S.	4	3	8:7
4. Pogoń	4	3	7:5
5. Cracovia	4	3	8:7
6. Polonia	4	4	4:5
7. Warta	3	3	12:7
8. Wisła	3	3	5:5
9. Strzelec	2	4	6:9
10. Podgórze	2	4	3:6
11. Warszaw.	2	3	3:12
12. Legja	1	3	2:5

Wyniki

CRACOVIA — ŁKS 4:3 (2:2)

KRAKÓW. — Pierwszy mecz wyjazdowy łodzian wypadł dla nich stosunkowo b. dobrze, gdyż przez jakiś czas zanosiło się na porażkę krakowian, albowiem ŁKS prowadził już 3:2. Pomimo techniczenej przewagi gospodarzy ŁKS grał b. ambitnie i przeciwstawił niezwykle twardy opór.

W pierwszej połowie prowadzenie dla Cracovii zdobywa Ciszewski, poczem jednak Miller wyrównuje. Następnie drugą bramkę dla Cracovii strzela Rusinek, jednak i tym razem ŁKS wyrównuje ze strzału Tadeusiewicza. W drugiej połowie ŁKS przeprowadza ładny atak zakończony celnym strzałem Millera i goście prowadzą 3:2. Stopniowo jednak Cracovia zyskuje przewagę i zdobywa dwie dalsze bramki przez Rusinka i Kisielińskiego, ustalając wynik 4:3. Sędzia p. Rozenfeld. Widzów 3,000.

WARTA — WARSZAWIANKA 8:0 (2:0)

POZNAŃ. — Sensacyjne zwycięstwo Warty w stosunku 8:0 było w przeciwieństwie do przebiegu gry może nieco za wysokie. W pierwszej połowie mecz toczył się ze zmienną przewagą przy częstszych atakach Warty i dopiero w drugiej połowie atak Warty zademonstrował niezwykłą inicjatywę, zasypując bramkę przeciwnika strzałami i zdobywając aż 6 dalszych bramek.

Warszawianka zawiodła we wszystkich formacjach a specjalnie bramkarz i obrona. Bogatym łupem bramkowym dla Warty podzielili się: Kniola, Prusiński, Szerfke i Nowacki. Sędziował p. Rettig.

RUCH — WISŁA 4:1 (3:0)

WIELKIE HAJDUKI. — Mecz wykazał techniczną wyższość Ruchu, który wygrał zasłużenie. Ruch w pierwszej połowie narzucił ostre tempo i częściej atakował, strzelając trzy bramki przez Gemzę, Wilimowskiego i Peterka. Po przerwie gospodarze nie wysilają się zbytnio i Wisła częściej teraz dochodzi do głosu uzyskując honorową bramkę przez Artura. Czwartą bramkę dla Ruchu zdobył Włodarz. Sędziował p. Lustgarten. Widzów 5 tysięcy.

POGOŃ — STRZELEC 3:0 (1:0)

LWÓW. — Mecz zakończył się mało spodziewanem zwycięstwem Pogoni, która pokonała gości na własnem boisku. W pierwszej połowie gra równorzędna, natomiast w drugiej zaznaczyła się przewaga Pogoni. Pogoń była zespołem lepiej zgranym i szybszym w starcie do piłki. Bramki dla lwowian zdobyli: Matjas II — 2 i Matjas I — 1. Sędziował p. Sznajder. Widzów ok. 2 tysięcy.

GARBARNIA—POLONIA 2:0 (1:0)

WARSZAWA. — Garbarnia grała znacznie lepiej od Polonii, w której zawiódł atak. Już w 3 minucie Riesner strzelił dla Garbarni pierwszą bramkę, czem zachęceni goście grają b. ofiarnie. W drugiej połowie częściej w akcji jest Polonia, lecz atak jej gubi się pod bramką przeciwnika. Pod koniec meczu drugą bramkę dla Garbarni zdobył Smoczek. Dodać należy, że bramkarz Polonii — Korniejowski obronił rzut karny bity przez Riesnera. Sędziował dobrze p. Lange.

PODGÓRZE — LEGJA 2:0 (1:0)

KRAKÓW — Nadspodziewany sukces Podgórza. Legja wypadła w Krakowie blado i nie umiała się zdobyć na celową grę. Podgórze nie natrafiając na większy opór przeprowadzało niebezpieczne ataki i zdobyło w każdej połowie po jednej bramce przez Kowalkowskiego i Gamaja. Sędziował p. Gumplowicz.

Zmieniła się tabela A klasy
po nieoczekiwanych ostatnich wynikach

Łódzka A-klasa ma też swe niespodzianki, nie gorsze od ligi. Do takich należy wynik wczorajszych zawodów między ŁTSG a SKS. Kluby te od pierwszej chwili rywalizują ze sobą, krocząc na czele tabeli. Wczoraj nadszedł dzień obrachunku. Z próby tej zwycięsko wyszło ŁTSG, bijąc na głowę przeciwnika. Wielokrotny mistrz Łodzi pozbył się na jakiś czas jednego rywala.

Nie ustępuje mu natomiast w zwycięskim pochodzie Widzew. Zespół robotniczy ma tyleż straconych punktów, lecz o jedną grę mniej. Bijąc rezerwę ŁKS., Widzew wysunął się na drugie miejsce. Turyści utrzymali się na czwartej lokacie. Do dalszego awansu potrzebne im jest jeszcze jedno potknięcie się SKS.

Zasłużone, choć nieoczekiwane zwycięstwo odniosła Makabi nad Hakoahem, nie sprawił zawodu również WKS, bijąc zdecydowanie kaliszan. Zanotowaliśmy pewne zmiany w tabeli, którą podajemy poniżej.

TABELA MISTRZOSTW A-KLASY

1. ŁTSG	11	6	27: 4
2. Widzew	9	5	13: 5
3. SKS.	9	6	16: 9
4. U. Touring	8	5	12: 4
5. WKS.	6	6	15: 9
6. Hakoah	5	6	10:18
7. Makabi	4	6	7:12
8. ŁKS Ib.	4	6	7:17
9. KKS.	2	6	2:22
10. Wima	—	6	7:16

WIDZEW — ŁKS Ib 4:1 (1:1).

ŁKS. wystąpił bez ligowców i jedynie w pierwszej części był przeciwnikiem równorzędnym. Po przerwie natomiast Widzew opanowuje sytuację i przez cały czas przeważa. Pierwszy okres gry mija pod znakiem przewagi zmiennej, przyczem pierwsza bramka dla Widzewa pada w 15 minucie ze strzału Nowiszewskiego. Wyrównanie a zarazem jedyną bramkę zdobywa ŁKS. z zamieszania naskutek nieporozumienia bramkarza Widzewa z pomocnikiem.

Po zamianie pól, Widzew jest w ciągłej ofenzywie i zdobywa dalsze trzy bramki ze strzałów Nowiszewskiego i Uptasa (dwie). Bramkarz Ł. K. S. Frymarkiewicz odnosi kontuzję i zostaje zastąpiony przez Jakubca. Sędziował p. Grabowski. Przedmecz rezerw 4:1 dla Widzewa.

ŁTSG. — SKS. 5:0 (2:0).

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na boisku WKS przyniósł niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa Ł. T. S. G. nad S. K. S. Wynik ten jest w stosunku do przebiegu gry za wysoki, gdyż S. K. S. zasłużył conajmniej na honorową bramkę. U zwyciężonych zawiódł atak, który nic miał zupełnie pod bramką przeciwnika wykończenia. Natomiast ŁTSG. zademonstrowało grę b. skuteczną, tak że wszystkie ataki jego były groźne i w konsekwencji przyniosły aż 5 bramek.

Przez pierwsze 20 minut S. K. S. jest przeciwnikiem równorzędnym, a nawet przesiaduje często pod bramką Ł. T. S. G. Dopiero w 22 minucie drużyna ta załamała się, gdy Pałczewski zdobywa prowadzenie z wolnego przepuszczonego nieudolnie przez bramkarza Wojciechowskiego. W 32 minucie ten sam gracz (Pałczewski) zdobywa z przeboju drugą bramkę.

W drugiej połowie już w 5 minucie zdobywa dalszą bramkę Królewiecki., by w 10 m. później podwyższyć wynik do 4:0. Wreszcie piątą bramkę zdobywa Pałczewski, ustalając wynik meczu. Sędziował p. Piotrowski. Publiczności ponad 2 tys. Przedmecz rezerw 2:2.

UNION - TOURING — WIMA 4:2 (1:2).

Union - Touring pomimo twardego oporu Wimy był zespołem lepszym i miał znacznie więcej z gry. Pierwsza połowa należy raczej do Wimy, która mimo utraty bramki, którą zdobył dla Turystów Becker, opanowała sytuację i zrewanżowała się dwiema kolejnemi bramkami, (Leśmierski i Boleń), prowadząc 2:1.

W drugiej połowie gracze Wimy opadają na siłach i dopuszczają coraz częściej do głosu Union - Touring, który energicznie naciera i strzela trzy dalsze bramki przez Stawiskiego, Nykla i Świętosławskiego Sędziował p. Otto. Przedmecz rezerw 7:1 dla Union - Touringu.

KALISZ.

WKS. — KKS. 6:0 (2:0).

Rozegrany w dniu wczorajszym w Kaliszu mecz między łódzkim WKS., a miejscowym KKS. zakończył się wysokiem zwycięstwem łodzian w stosunku 6:0. WKS. miał kompletną przewagę, zwłaszcza w drugiej połowie. W 33 min. Stolarski zdobył z rzutu wolnego prowadzenie, a następnie w 35 minucie Kornacki podwyższył wynik do 2:0.

W drugiej połowie Karłowiecki nie wykorzystał dla gospodarzy rzutu karnego (za faul Ślązaka), który bramkarz łodzian wybił na róg. Następnie trzecia bramka do pustej bramki (niepotrzebny wybieg bramkarza) pada ze strzału Kornackiego, poczem kolejno trzy dalsze przez Pawlaka (2) i Kornackiego (1), tak że ostatecznie WKS. wygrał w stosunku 6:0. Sędziował dobrze p. Andrzejak. U zwycięzców wyróżnili się: Pawlak, Stolarski i Pisarski.

Najbliższe mecze ligowe

W dniu 3 maja, a więc w najbliższy czwartek odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo ligi. Kalendarzyk rozgrywek przewiduje trzy spotkania, a mianowicie: w Krakowie mecz miejscowych rywali Garbarnia — Cracovia, w Siedlcach zawody Strzelca z Legją, a w Hajdukach Wielkich Ruch — Podgórze.

W najbliższą niedzielę natomiast, dnia 6 maja, grają w Warszawie Warszawianka z Legją i w Łodzi ŁKS. z Ruchem.

KINO
„ROXY"
NARUTOWICZA 20
Dziś i dni następnych!

Największa wiedeńska komedja muzyczna, pełna pikanterji, śpiewu i upojnych melodji, reżyserji L. FLECKA p. t.

Cesarskie Łowy

(Mein Liebster ist ein Jägersmann)

oparta na dziejach dworu Habsburgów z udziałem:
SUZI LANNER, LEO SLEZAK, GEORG ALEKSANDER
Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim (djalekt wiedeński). — Nadprogram: Najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa. — Początek o godz. 4-ej

„Ostatni Ataman Annienkow"

Reprezentacja Łodzi na mecz kobiecy lekkoatletyczny z Poznaniem

W dniu wczorajszym została już ustalona przez ŁOZLA reprezentacja kobieca naszego miasta na mecz lekkoatletyczny z Poznaniem, który odbędzie się w niedzielę, dnia 13 maja w Łodzi.

D poszczególnych konkurencji zostały wyznaczone zawodniczki następujące: bieg 60 m. Kwaśniewska i Jaworska (ŁKS), bieg 200 m. Słomczewska (Wima) i Janowska (KE), bieg 800 m. Głażewska (IKP) i Smętkówna (ŁKS), skok wzwyż, wdal z rozbiegu i z miejsca: Janowska i Kwaśniewska, rzuty kulą i dyskiem: Wajsówna (Sokół, Łódź) i Janowska (KE), rzut oszczepem: Smętkówna, Kwaśniewska, sztafeta 4x100 m. Janowska, Kwaśniewska, Jaworska i Słomczewska. Sztafeta 4x200 m. Janowska, Smętkówna i Domagalanka S. (Tur) i Słomczewska. Zawodniczki rezerwowe: Rusówna (IKP), Sukiennicka (Zj.), Guzińska (KE), Kwiecińska (IKP) Mecz Łódź — Poznań zostanie rozegrany o godz. 10 na boisku Wimy o puhar przechodni ufundowany przez wojewódzki komitet popierania wychowania fizycznego wśród młodzieży akademickiej w Poznaniu. Uzupełnieniem meczu będzie „dzień sztafet męskich" organizowany przez ŁOZLA., w którym wezmą udział najlepsze sztafety klubów łódzkich.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ"
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA"
Filmo-romans
Szymona Bogdanowicza
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 2 zł.

Skuteczność różnych rodzajów reklam:

Reklama prasowa	44,1%
Wystawy okienne	31,1%
Reklama świetlna	24,9%
Plakaty	19,9%
Reklama tramwajowa	10.6%
Reklama kinowa	3,1%
Reklama na wozach firm.	2,1%
Reklama radjowa	1,7%
Pokazy	0,4%

(według badań prof. Moede, kierownika berlińskiego instytutu psychotechnicznego).

Porażka z Niemcami - zwycięstwo z Austrją

Polskie pięściarstwo w walce na dwu frontach

Kajnar bije mistrza Europy, Kaestnera

Wczoraj pięściarstwo polskie walczyło jednocześnie na dwuch frontach: w Poznaniu mecz z Niemcami, w Warszawie — mecz z Austrją. Przeciwko Niemcom wystawiliśmy najsilniejszą drużynę, przeciwko Austrji drugi garnitur. Tymczasem kilku zawodników w ostatniej niemal chwili musiano wycofać z powodu niedyspozycji, a więc i w jednej, jak i w drugiej drużynie walczyli rezerwowi.

Mecze wczorajsze zaliczane są do rozgrywek o puhar środkowej Europy, to też do wyników przywiązywano wielką wagę. Przyznać trzeba, iż z ciężkiej próby tej pięściarstwo polskie wyszło obronną ręką. Liczono, że z Niemcami przegramy, nie wolno jednak było przegrać z Austrją, gdyż było to równoznaczne z kompromitacją. Na szczęście nasz rezerwowy garnitur nie zawiódł i górując nad przeciwnikiem jako całość, odniósł zasłużone zwycięstwo.

Niemcy--Polska 10:6

POZNAŃ. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Udekorowana flagami sala przepełniona była po brzegi. Polska drużyna walczyła w składzie: Rotholc, Kozłowski, Kajnar, Chrostek, Seweryniak Majchrzycki, Wezner i Piłat.

Niemcy: Spannagel, Ziglarski, Kaestner, Schmedes, Campe, Hornemann, Puersch i Runge.

Najlepiej z drużyny polskiej spiasli się Rotholc, Kajnar i Majchrzycki, którzy wygrali swe spotkania i przysporzyli punkty polskim barwom. Przedewszystkiem jednak wyróżnić należy Kajnara, który miał za przeciwnika Kaestnera. Jego zwycięstwo nad pięściarzem, który zaledwie przed dwoma tygodniami zdobył w Budapeszcie tytuł mistrza Europy, było naprawdę imponujące. Polska drużyna miała jednak i słabe punkty. Przedewszystkiem niedopisali rezerwowi Kozłowski i Wezner, następnie nowicjusz Chrostek. Rozczarował także Seweryniak. Naogół niemcy wykazali lepszą technikę, chociaż skuteczniej walczyli polacy.

Wyniki i przebieg poszczególnych walk są następujące:

Rotholc — Spannagel. Walkę prowadził Rotholc na dystans, stale punktując prostemi. Przewaga jego zaznacza się z każdą chwilą. Rotholc prowadził cały czas walkę i wygrał ją przekonywująco na punkty.

Kozłowski — Ziglarski. Polak ani na chwilę nie był groźnym przeciwnikiem dla doskonałego technicznie bawarczyka. Kozłowski walczył przytem chaotycznie, bił naoślep, szedł otwarty i pozwalał się punktować. W trzeciej rundzie padł pod ciosem na deski, lecz wstał i wytrzymał do gongu, przegrywając na punkty.

Kajnar — Kaestner. Polak walczył doskonale. Przetrzymawszy pierwszą rundę, w której wybadał przeciwnika, nie dopuszcza go do zwarcia. Druga runda dla Kajnara, a w trzeciej jest on panem sytuacji i wygrywa z mistrzem Europy wysoko na punkty.

Chrostek nie był groźny dla Schmedesa, walczył cały czas dziko. Przetrzymał jakoś pierwszą rundę, lecz już w drugiej widocznie słabnie i przegrywa na punkty.

Seweryniak trzymał się dobrze zaledwie w pierwszej rundzie. W następnych jest słabszy i oddaje zwycięstwo Campemu.

Majchrzycki górował zdecydowanie technicznie nad Hornemannem. Niemiec słaby technicznie poluje na cios, lecz Majchrzycki unika dobrze i ani razu nie daje niemcowi okazji, wygrywając na punkty.

W wadze półciężkiej Wezner był słabym przciwnikiem dla Puerscha. Walka na niskim poziomie i nieciekawa, zakończyła się zwycięstwem niemca na punkty.

W wadze ciężkiej Piłat przegrał pierwsze dwie rundy. W drugiem satrciu trafiony w oko ulega kontuzji. W ostatniej rundzie, dopingowany przez publiczność, zdobywa się na wysiłek i stale atakując, wygrywa ją, nie może jednak nadrobić straconego terenu. Ostateczny wynik 10:6 dla Niemiec.

Polska--Austrja 10:6

Mecz odbył się przy przepełnionej widowni w warszawskim cyrku. Widzów około 5 tys. Polacy jako całość tworzyli znacznie lepszy zespół i zwyciężyli zasłużenie. W zespole tym najlepiej spisał się łodzianin Chmielewski, który znów zabłysnął skalą swego wielkiego talentu w walce z Führerem, który bliski był nockautu. Co ciekawsze, dobrze spisali się wszyscy debjutanci, zwłaszcza Misiurewicz, natomiast stary wyga Forlański niemile rozczarował. Jego porażka była niespodzianką. Karpiński mimo przegranej do Zehetmeyera, bił się bardzo dobrze, błędnem natomiast okazało się wstawienie do wagi ciężkiej Mizerskiego, który z tak słabym pięściarzem, jak Martinka, nie mógł sobie dać rady. Zaznaczyć należy, że został on wystawiony w miejsce łodzianina Krenza, którego nieomal w ostatniej chwili wycofano z drużyny.

Wyniki spotkań są następujące:

W wadze muszej Czortek walczył żywiołowo i, będąc cały czas stroną atakującą, wygrał na punkty z Schlangerem.

W wadze koguciej dobrze spisał się Moczko II. Przeciwnik jego Kowac wykazał nadwagę, to też bez walki punkty przypadły Polsce. W spotkaniu towarzyskiem Moczko dowiódł swej wyższości i wysoko pokonał przeciwnika na punkty.

W wadze piórkowej niespodzianką była porażka Forlańskiego. Przeciwnik jego, Jaro walczył bardzo agresywie, narzucając gwałtowne tempo. Tempa tego Forlański nie był w stanie wytrzymać i ostatecznie nie został wypunktowany.

W wadze lekkiej Bąkowski miał za przeciwnika Swatosza. Losy tego spotkania do ostatniej chwili były niepewne. W drugiej rundzie Bąkowski był nawet na deskach, lecz w ostatniem starciu szedł wspaniale i finiszując całą rundę zapewnił sobie wygraną na punkty.

W wadze półśredniej Misiurewicz nadrabia braki ambicją. W ostatniem starciu udaje mu się kilka celnych ciosów, pod którymi Weilhammer pada parokrotnie na deski, wytrzymuje jednak rundę i przegrywa na punkty.

W wadze średniej Chmielewski był o klasę lepszy od Führera, który z trudem uniknął nockautu. Była to najładniejsza walka dnia i najpewniejsze zwycięstwo.

W wadze półciężkiej Karpińskiego dzieliła tylko nieznaczna różnica klasy od mistrza Europy Zehetmeyera. Karpiński nie był dłużny i stale odgryzał się, to też spotkanie to obfitowało w dużą ilość wzajemnych ciosów. Sędziowie orzekli wygraną Zehetymeyera.

W wadze ciężkiej Mizerski z Martinkiem nie reprezentowali żadnej klasy, to też walka stała na niskim poziomie. Mało przekonywujące zwycięstwo odniósł austrjak. Ostateczny wynik meczu 10:6 dla Polski.

GABINET
FIZYKALNEJ TERAPJI
przy Tow. „LINAS HACEDEK"
w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.
Naświetlania po cenach przystępnych. Djatermja zł. 2.—, Kwarcowa lampa zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50, Sollux zł. 1.50.
Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 i jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Prof. FELIKS HALPERN
przeprowadził się na
ul. Sienkiewicza 63, lewa oficyna II piętro.

Centralna Ładownia Akumulatorów
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

PIEGI ZNIKAJĄ

Przy stosowaniu kremu Preciosa, spostrzeże Pani, że skóra Jej twarzy staje się z dnia na dzień bielszą i delikatniejszą. Piegi zostały usunięte, a cera nabrała świeżego młodzieńczego wyglądu. Zrobił to znakomity, niezastąpiony Krem Preciosa,

krem PRECIOSA „PERFECTION"

Zarząd Łódzkiej Czesalni i Przędzalni Wełny, Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia niniejszym P. P. Akcjonarjuszów, że dnia 23 maja 1934 roku, o godzinie 18-ej odbędzie się w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ulicy Bocznej Nr. 10/12 VI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór Przewodniczącego, 2. Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1933, 3. Udzielenie Absolutorjum Zarządowi, 4. Rozpatrzenie i uchwalenie budżetu na rok 1934, 5. Wybór członków Zarządu i udzielenie prokury, 6. Wolne wnioski. Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu, winni stosownie do art. 59 Ustawy o Spółkach Akcyjnych złożyć na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem swe akcje wzgl. kwity tymczasowe w biurze Zarządu. —2

AKWIZYTORÓW OGŁOSZENIOWYCH

poszukuje w Łodzi i innych miastach poważne czasopismo prawnicze.
Zgłoszenia do „Wiadomości Prawniczych", Łódź, Południowa 2, codz. od 17—19-ej.
165—5

ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

Choroby zwierząt
(Specjalność— psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
Newrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny leczniczowe.

Nowy rozkład jazdy
obowiązujący od 15 maja na P. K. P.

Łódź Fabryczna — przyjazd:

2.15 z Warszawy i Tomaszowa
5.25 z Warszawy i Koluszek
6.12 z Koluszek roboczy
7.10 z Krakowa i Częstochowy
7.27 z Koluszek roboczy
7.51 z Koluszek roboczy
8.15 z Koluszek
8.44 z Widzewa
9.45 z Częstochowy, Tomaszowa i Lwowa.
10.55 z Tomaszowa
12.40 z Tomaszowa
14.25 z Koluszek roboczy
15.45 z Waszawy
17.25 z Słotwin
19.33 z Warszawy, Krakowa i Skarżyska, pospieszny
20.28 z Warszawy, sezonowy w święta
21.22 z Koluszek, sezonowy
21.42 z Warszawy, bezpośredni
22.27 z Krakowa, bezpośredni.
23.03 z Skarżyska, bezpośredni.
23.30 z Warszawy i Skarżyska, sezonowy.

Łódź Fabryczna — odjazd:

0.10 do Koluszek, Lwowa, Krakowa
3.15 do Warszawy
6.05 do Tomaszowa i Częstochowy.
7.40 do Warszawy
8.05 do Widzewa
8.55 do Koluszek
9.35 do Koluszek, sezonowy
10.35 do Warszawy z połączeniem na Kraków
12.20 do Tomaszowa i Skarżyska
13.20 do Tomaszowa i Skarżyska, roboczy
14.12 do Warszawy
14.45 do Gałkówka i Tomaszowa
15.25 do Tomaszowa, roboczy
16.20 do Koluszek i Tomaszowa
17.15 do Warszawy, bezp.
17.50 do Koluszek
18.40 do Koluszek, roboczy
19.25 do Koluszek, roboczy
20.00 do Koluszek, Warszawy, Częstochowy, Lwowa.
21.35 do Koluszek, sezonowy
22.50 do Tomaszowa, Częstochowy, Krakowa, Lwowa.

Łódź Kaliska — przyjazd:

0.29 z Warszawy
2.00 z Ostrowa
5.25 z Paryża, międzynarodowy
7.20 z Zduńskiej Woli
7.38 z Zielkowic
7.56 z Kutna
8.49 z Lwowa i Krakowa
8.55 z Ostrowa
9.01 z Warszawy
9.28 z Głowna, sezonowy
10.49 z Zduńskiej Woli, sezonowy
12.06 z Ostrowa
14.10 z Zduńskiej Woli, sezonowy
12.45 z Warszawy
15.07 z Głowna, sezonowy
15.45 z Ostrowa
16.32 z Kutna
18.40 z Zduńskiej Woli
19.01 z Lwowa i Krakowa
19.06 z Warszawy
19.37 z Ostrowa
19.45 z Kutna
20.55 z Głowna, w święta
21.50 z Zduńskiej Woli
22.28 z Głowna, sezonowy
23.32 z Kutna
23.47 z Zduńskiej Woli, sezonowy.

Łódź Kaliska — odjazd:

0.39 do Herbów Nowych
0.39 do Ostrowa i Poznania
2.15 do Łowicza
5.05 do Ostrowa i Poznania
6.04 do Warszawy, bezp. osob.
7.03 do Warszawy
8.03 do Krakowa i Lwowa
8.10 do Zduńskiej Woli
9.03 do Kutna, Ciechocinka, Poznania, Gdańska, Gdyni
9.09 do Ostrowa i Poznania
9.30 do Głowna, świąteczny
10.25 do Zduńskiej Woli, sezonowy
12.15 do Warszawy, bezp. osob.
12.50 do Kutna
12.53 do Ostrowa i Poznania
14.30 do Zduńskiej Woli
14.35 do Głowna, sezonowy
15.40 do Ostrowa i Poznania
15.50 do Kutna
16.05 do Warszawy, bezp. osob.
17.20 do Herbów Nowych
17.46 do Głowna
19.14 do Ostrowa i Poznania
19.48 do Warszawy bezp. osob.
20.05 do Zduńskiej Woli, sezon.
22.00 do Kutna
22,35 do Zduńskiej Woli.

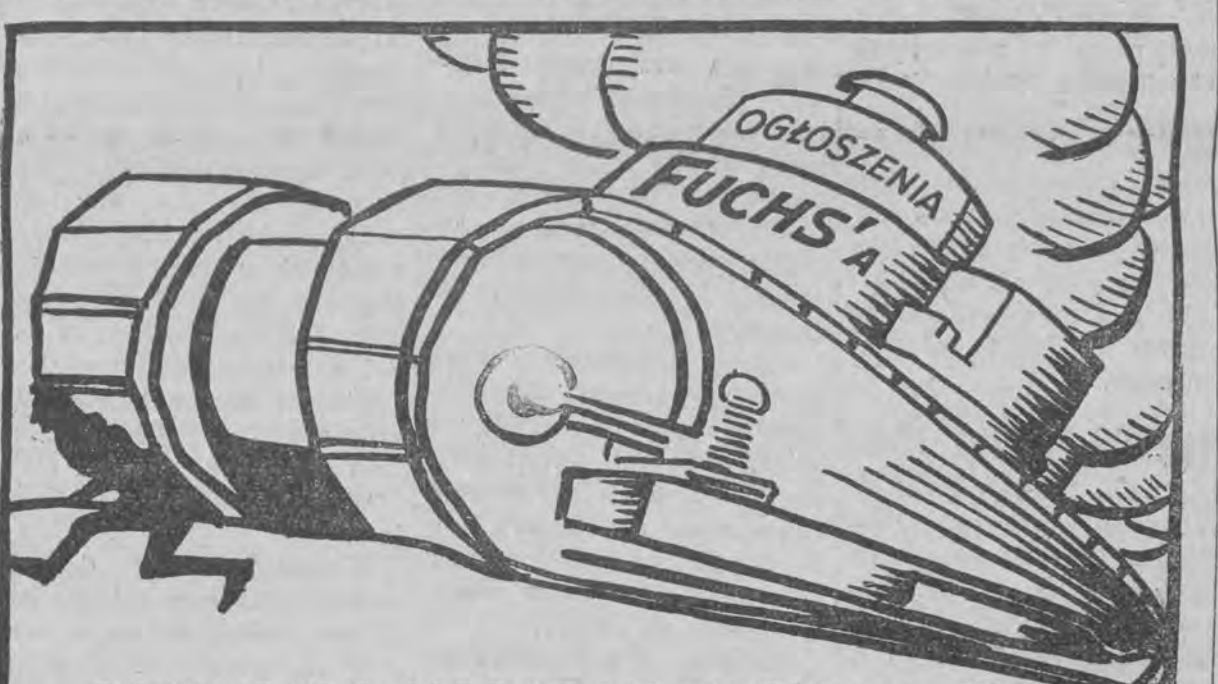

REKLAMA MIAŻDŻY KRYZYS

Reklamą zdobędziesz świat! Ogłaszajcie się tylko przez akwizycję ogłoszeń FUCHSA, Piotrkowska 50, tel. 121-36

PŁASZCZYKI wraz z **kapelusikami** pg. ostatnich modeli wiosennych i letnich
oraz **PŁASZCZE** dla **UCZENIC JUŻ** do nabycia
u **Dawidowicza, Piotrkowska 6,** front I p.

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski". 885-2

Niema już złej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlachetnia i wydelikatnia naskórek, oraz usuwa pryszcze, zmarszczki etc.

Institut de Beauté
POMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

FOTOGRAF PRASOWY
ROSS
6-go Sierpnia 9
(SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,
wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich.

„PRACA"

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo- krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bieliźniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretarjat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4 —8 wiecz.

„HYGIENA"
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, froterowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz **pakowanie okien i drzwi na zimę**
Ceny niskie.
Tel. 105-47 pryw. firmy RESTEL
Czynny do godz. 7-ej.

METRO Przejazd 2

Dziś i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi!

Wróg we Krwi

Wielki film o miłości i małżeństwie.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30.

ADRIA Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr. I m. — 1.09.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman. „Prasa", wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101